

Rozdział I. Historyczne, kulturowe i społeczne uwarunkowania handlu ludźmi w Europie i na świecie

§ 1. Geneza niewolnictwa i jego prawnych aspektów

Zjawisko niewolnictwa znane jest ludzkości od początku jej dziejów¹. Analizując po kolei każdą epokę historyczną rozwoju społecznego należy wskazać, że żadna z nich nie była wolna od jakiejś formy niewolnictwa². Istotą był zawsze stosunek zależności, polegający na tym, że osoba lub grupa osób zwanych niewolnikami stanowiła przedmiot własności innych osób lub grupy ludzi (rodziny, plemienia itp.), lub instytucji (państwa, świątyni), które mogły nimi swobodnie rozporządzać.

Niewolnictwo istniało od początku najstarszych cywilizacji, tj. od około 4000 lat p.n.e. na terenach ówczesnej Mezopotamii³ (dzisiejszy Irak). W Starożytności podstawowymi obszarami, w których wykorzystywano niewolników były służba domowa, rolnictwo oraz z czasem przemysł. W początkowym okresie, niewolnikiem można było zostać, jako jeniec wojenny⁴, w wyniku prowadzonych przez państwa starożytne wojen⁵, z czasem przez urodzenie lub w momencie, kiedy zostało się złapanym przez handlarzy niewolników lub sprzedanym przez własną rodzinę zwłaszcza w sytuacji, kiedy nie można było spłacić zaciągniętych długów.

Niewolnictwo czasów starożytnych było uregulowane prawnie. Pierwszym formalnym aktem prawnym, sankcjonującym istnienie niewolnictwa, był Ko-

¹ I. Biezuńska-Małowist, M. Małowist, Niewolnictwo, Warszawa 1987, s. 28.

² J.P. Rodriguez, Slavery in Human History, Introduction, w: The Historical Encyclopedia of World Slavery, Volume I, s. XIII–XXIII.

³ R.R. Watkins, Slavery: Bondage throughout History, New York 2011.

⁴ L. Scumacher, Niewolnictwo antyczne. Dzień powszedni i los niewolników, Poznań 2005, s. 37.

⁵ M. Meltzer, Slavery: A world history, New York 1993, s. 61 i nast.

deks Hammurabiego⁶, w którym znajdowało się wiele regulacji odnoszących się do niewolników, np. przepis, że w przypadku zabicia cudzego niewolnika należy zapłacić właścicielowi za poniesioną stratę lub odkupić niewolnika. Kodeks Hammurabiego regulował sytuację niewolnika, traktując go jak towar (rzecz), a nie jak człowieka. Już jednak Kodeks ten zawierał przepisy dyskryminujące kobiety gdyż np. przewidywał prawo niewolnika-mężczyzny do posiadania własności lub do zawarcia związku małżeńskiego z wolną kobietą, nie przewidując takich samych praw dla niewolnicy-kobiety⁷.

Największa populacja niewolników znana jest starożytnemu Rzymowi. Jak wskazuje się w literaturze⁸, niewolnicy stanowili wówczas około 30–40% całej ludności starożytnego Rzymu, a 10–15% całej populacji imperium rzymskiego. Rzymianie, uregulowali również niewolnictwo w swoim systemie prawnym. Zgodnie z Kodeksem Justyniana⁹, w prawie osobowym był podział na ludzi wolnych i na niewolników. Niewolnicy byli traktowani jak przedmioty (rzeczy), nie zaś jak podmioty prawa. Niewolnik nie uzyskiwał wolności po śmierci swego właściciela, nawet jeśli ten nie ustanowił dziedziców. Nie mógł jej uzyskać również w razie ucieczki. Niewolnik bez właściciela był wciąż traktowany jako rzecz, która może być przedmiotem zawłaszczenia przez wolną osobę. Właściciel posiadał wobec niewolnika prawo życia i śmierci tzw. *ius vitae ac necis*.

Na początku Średniowiecza niewolnicy wciąż odgrywali istotną rolę gospodarczą (choć już mniejszą niż w Starożytności). Z czasem jednak, z uwagi na rozwój stosunków feudalnych oraz ograniczenie dopływu niewolników, znaczenie niewolnictwa, zwłaszcza w Europie, spadło, a ich liczba zmalała. Warto jednak podkreślić, że w Średniowieczu „jego punkt ciężkości znajdował się często poza sferą ekonomiki i przeważnie w krajach islamu”¹⁰.

Tym niemniej niewolnicy w Europie istnieli przez całe Średniowiecze. Jak zauważa B. Nowak¹¹, „rola niewolników w gospodarce uległa ograniczeniu, ale nadal byli oni jednym z głównych przedmiotów handlu dalekosiężnego. Ich

⁶ Kodeks Hammurabiego, przekład M. Stępień, Warszawa 1996.

⁷ B.N. Newman, Historical perspective. Slavery over the century, w: M.C. Burke, Human Trafficking. Interdisciplinary Perspective, New York–London 2013, s. 31.

⁸ B.N. Newman, Historical perspective, s. 35.

⁹ Codex Iustinianus to jedna z trzech części kodyfikacji prawa rzymskiego podjętej w latach 528–534 przez cesarza Justyniana I Wielkiego, znanej pod średniowieczną nazwą Corpus Iuris Civilis.

¹⁰ I. Biezuńska-Małowist, M. Małowist, Niewolnictwo, s. 242.

¹¹ B. Nowak, Współczesny handel ludźmi a nowożytny handel niewolnikami, w: Handel ludźmi. Zapobieganie i ściąganie, pod red. Z. Lasocika, Warszawa 2006, s. 33 i nast.

wkład w produkcję rolną i rzemieślniczą był znaczny, a w niektórych regionach świata śródziemnomorskiego zamieszkanym przez muzułmanów nawet dominujący. W egipskim Imperium Mameluków, niewolnicy sprawowali władzę przez kilkadziesiąt lat, a w społeczeństwach muzułmańskich gwardie niewolnicze miały decydujący wpływ na elekcje władców. W haremach dominowały niewolnice, często o odmiennym kolorze skóry, niż kolor ich właścicieli¹².

Powyższe rozważania wskazują, że w krajach islamskich niewolnictwo w Średniowieczu odgrywało większą i inną rolę, niż w Europie. Specyfiką tego kręgu cywilizacyjnego były niewolnice seksualne, będące nałożnicami sułtanów czy szachów, a także fakt, że niewolnictwo w krajach islamskich zostało ustanowione w Koranie¹².

W dobie nowożytnej, niewolnictwo stało się źródłem rozwoju gospodarczego, zwłaszcza Europy, która w czasach Średniowiecza nie mogła się nawet równać z potęgami chińską czy hinduską. Jak zauważa B. Nowak¹³, „nowożytne niewolnictwo i nieodłącznie z nim związany handel niewolnikami stały się ważnym czynnikiem gospodarczego rozwoju kapitalistycznej Europy”. Wówczas też handel niewolnikami był usankcjonowany prawnie, zgodnie z istniejącym poglądem, że niewolnictwo jest naturalnym stanem niektórych kategorii ludzi. Niewolnicy przywożeni na statkach, przede wszystkim z Afryki, pracowali na plantacjach lub rzadziej w kopalniach. Szacuje się, że w okresie od połowy XV w. do końca XIX w. z Afryki wywieziono około 50 milionów ludzi, co, wydaje się, że może być źródłem, obecnej ogromnej biedy w tych rejonach.

Zakaz niewolnictwa, w formie jaka istniała przez wszystkie epoki jego istnienia, został usankcjonowany w prawie międzynarodowym dopiero w 1926 r. Konwencja w sprawie niewolnictwa została podpisana w Genewie 25.9.1926 r. (ratyfikowana przez Polskę ustawą z 16.1.1930 r., Dz.U. R.P. Nr 6, poz. 48)¹⁴. W świetle przewidzianej w art. 1 tej Konwencji definicji, niewolnictwo to stan czy położenie jednostki, względem której stosowane jest postępowanie w cało-

¹² R. Blackburn, *The Making of New World Slavery: From the Baroque to the Modern 1492–1800*, London–New York 1997, s. 35; cyt. za: T. Obokata, *Trafficking of Human Beings from a Human Rights Perspective. Towards a Holistic Approach*, Leiden–Boston 2006, s. 11.

¹³ B. Nowak, *Współczesny handel ludźmi a nowożytny handel niewolnikami*, w: *Handel ludźmi. Zapobieganie i ściganie*, pod red. Z. Lasocika, Warszawa 2006, s. 35.

¹⁴ Konwencja w sprawie niewolnictwa została podpisana w Genewie 25.9.1926 r. przez Albanię, Niemcy, Austrię, Belgię, Wielką Brytanię, Kanadę, Rzeczpospolitą Australijską, Związek Południowo-Afrykański, Dominia Nowej Zelandii i Indii, Bułgarię, Chiny, Kolumbię, Kubę, Danię, Hiszpanię, Estonię, Etiopię, Finlandię, Francję, Grecję, Włochy, Łotwę, Liberię, Litwę, Norwegię, Panamę, Holandię, Persję, Polskę, Portugalie, Rumunię, Królestwo Serbów, Kroatów i Słoweńców, Szwecję, Czechosłowację i Urugwaj.

ści lub w części wynikające z prawa własności. Natomiast, zawarta w tej Konwencji regulacja pojęcia handlu niewolnikami objęła wszelkie pojmanie, nabycie lub odstąpienie danej osoby celem uczynienia z niej niewolnika, wszelkie nabycie niewolnika dla sprzedaży lub zamiany, jakkolwiek akt odstąpienia drogą sprzedaży lub zamiany niewolnika nabytego dla celów sprzedaży lub wymiany jak i w ogóle wszelki rodzaj handlu lub przewozu niewolników.

We wszystkich wskazanych powyżej okresach, niewola była synonimem przedmiotowego traktowania człowieka, w większości przypadków prawnie usankcjonowanego, co różni tamto niewolnictwo od dzisiejszego. Jednostka ludzka traciła wszelkie uprawnienia stając się, w obliczu prawa, przedmiotem, zależnym wyłącznie od woli jej właściciela. Z jednej strony, jak wskazuje wielu badaczy¹⁵, niewolnikiem mógł stać się każdy, bez względu na rasę, pochodzenie, wiek czy płeć. Z drugiej jednak, najczęściej, w większości epok, niewolnikami stawali się głównie czarnoskórzy, kobiety i dzieci¹⁶. Ze względu na tematykę pracy skupię się na szeroko rozumianym niewolnictwie kobiet, historyczno-kulturowym rozwoju tego zjawiska oraz jego przyczynach.

§ 2. Niewolnictwo kobiet

Pojęcie «niewolnictwo kobiet» może mieć wiele znaczeń, które na potrzeby niniejszego opracowania wymagają przynajmniej zasygnalizowania. Jak wynika bowiem z krytycznej oceny feministycznej¹⁷ „głęboka struktura społeczeństwa, niezależnie od jej indywidualistycznych czy organiczno-współnotowych fundamentów, jest patriarchalna i nawet jeśli przyznaje kobietom miejsce, prawa czy możliwości, to pomija ich doświadczenia: uczy je mówić językiem, którego pojęcia odnoszą się tylko do pewnego typu doświadczeń i pewnego typu znaczeń. Dawne i obecne formy „wykluczenia” oraz „nieobecności” kobiet pozostawiają ślad w postaci milczenia, braku, wyrwy w społecznym doświadczeniu i jego dyskursach, co stanowi o ukrytych, głębokich i niemożliwych do „naprawy” – bez radykalnych środków – społecznych deformacjach”¹⁸.

¹⁵ J.P. Rodriguez, *The Historical Encyclopedia of World Slavery*. Tom I, California 1997; O. Patterson, *Slavery and Social Death: A Comparative Study*, Cambridge 1982.

¹⁶ B. Herzfeld, *Niewolnictwo i gender: podwójny wyzysk kobiet*, s. 286–293; B.N. Newman, *Historical perspective*, s. 27.

¹⁷ M. Środa, *Indywidualizm i jego krytycy*, Warszawa 2003, s. 295.

¹⁸ *Ibidem*.

W literaturze wszystkich epok, wielokrotnie pojawiają się pojęcia odwołujące się do sytuacji kobiet, takie jak: „poddanie kobiet”, „zniewolenie kobiet”, „seksualne niewolnictwo kobiet”, „odizolowanie kobiet”¹⁹. Na potrzeby niniejszej pracy, pojęcie „niewolnictwa kobiet” będzie rozumiane szeroko, tak żeby mogło objąć zarówno te wszystkie sytuacje, które zalicza się do klasycznych form niewolnictwa, zasygnalizowanych w § 1 tego rozdziału, jak i te które dotyczą historycznego wykluczenia kobiet z życia społecznego, poprzez wyłączenie ich z publicznych struktur społecznych, poprzez „zamknięcie” oraz „odizolowanie” w sferze prywatnej, kontrolowanej najczęściej przez mężczyzn. Pojęcie to obejmować będzie także „niewolnictwo seksualne kobiet”.

Przed próbą generalizacji, warto prześledzić jak przejawiało się tak rozumiane „niewolnictwo kobiet” w poszczególnych epokach historycznych wyodrębniając kwestie ogólnego statusu społecznego kobiet oraz przejawy zniewolenia seksualnego.

Kobiety w Grecji i Rzymie były skazane na „męską” niewolę²⁰. Żyły w ciągłej zależności od mężczyzn, najpierw od ojca, który był ich pierwszym opiekunem, a później od męża²¹. W prawie rzymskim występowały trzy formy

¹⁹ J.S. Mill, O rządzie reprezentatywnym. Poddanie kobiet, przeł. G. Czernicki, Kraków–Warszawa 1995; K. Barry, Female sexual slavery, New York–London 1979; S. Barlay, Sexual Slavery, New York 1977, s. 242 i nast. C. Pateman opisując sytuację kobiet wskazuje, że: „W historii tworzenia społeczeństwa obywatelskiego poprzez pierwotną umowę, kobiety zostały wniesione do nowego porządku społecznego jako «mieszkanki» sfery prywatnej, która wprawdzie stanowi również część społeczeństwa obywatelskiego, niemniej jednak jest wydzielona i odseparowana od sfery publicznej, od wolności i równości, praw, umów, interesów i obywatelstwa. Innymi słowy kobiety zostały włączone do porządku obywatelskiego w inny sposób niż mężczyźni. Włączenie (*inclusion*) kobiet w prywatną sferę to nie jest jeszcze cała historia. Kobiety nigdy nie były całkowicie wyłączone (*excluded*) od uczestnictwa w instytucjach życia publicznego, lecz kobiety były włączone do tego życia (publicznego) w inny sposób niż mężczyźni. Były one włączane jako «kobiety», tzn. jako istoty, których cielesność płciowa stanowi przeszkodę w korzystaniu przez nie z takiego samego statusu politycznego co mężczyźni” – C. Pateman, The Disorder of women 1989, cyt. za E. Zielińska, Prawo wobec kobiet. Refleksja w dwudziestą rocznicę kontraktu okragłego stołu, w: Gender w społeczeństwie polskim, pod red. K. Slany, J. Struzik, K. Wojnickiej, Kraków 2011, s. 103.

²⁰ M.R. Lefkowitz, M.B. Fant, Women's life in Greece and Rome, USA Great Britain 1992; S.B. Pomeroy, Doodesses, Whores, Wives and Slaves. Women in Classical Antiquity, USA 1995.

²¹ K. Dunin, w: K. Dunin, Prawa kobiet w nowym kodeksie cywilnym szwajcarskim w porównaniu z innymi prawodawstwami, Warszawa 1909, s. 8, wskazuje, że „Według pojęć rzymskich, a także i ludów, które obaliły zachodnie państwo rzymskie (głównie germańskich), ograniczenie prawne kobiet miało podstawę w zasadniczej różnicy uzdolnień obu płci. Kobieta uznawana była za niezdolną do samodzielnego działania, za istotę słabszą, potrzebującą stałe opieki męskiej. Dlatego też w Rzymie pomimo przyznania jej w obszernym zakresie praw majątkowych, np. spadkowych, przyrównana była pod względem działalności prawnej niemal do osób małoletnich. U lu-

małżeństwa: *conferratio* czyli zaślubiny, *coemptio* czyli fikcyjna sprzedaż i *usus*, który następował po rocznym współżyciu. Wszystkie trzy formy były wyrazem sprawowania pełnej, absolutnej władzy nad kobietą przez męża. W końcowym okresie ewolucji rzymskiej rodziny²², kiedy to kobietom udało się uzyskać częściową niezależność, mężczyźni zaczęli się odwoływać do tzw. „naturalnych” cech kobiety takich jak jej słabość, brak rozsądku i delikatność, świadczących rzekomo o braku zdolności do otrzymania jakichkolwiek praw w sferze publicznej. „Rzymianka dawnej Republiki miała swoje miejsce na ziemi, ale była doń przykuta, nie mając teoretycznych praw i ekonomicznej niezależności: Rzymianka Cesarstwa może służyć za przykład fałszywej emancypacji. Ponieważ żyła w świecie, którego jedynymi panami byli mężczyźni, posiadała jedynie pustą wolność: była to wolność «do niczego»”²³.

Na taki stan rzeczy traktowania kobiet jako osób „niewolnych” znaczący wpływ wywarły poglądy *Arystotelesa*²⁴ o „naturalnej” gorszej pozycji kobiety. Myśliciel ten jako jeden z pierwszych, uznał, że kobieta nie posiadając żadnych praw powinna być całkowicie podporządkowana mężczyźnie. Jak słusznie zauważa *M. Plątek*²⁵: „Od czasów *Arystotelesa* uznanie równego statusu napotyka na opór wynikający z przekonania, że pewna nierówność jest naturalna. Przekonanie to nie wzięło się oczywiście znikąd. Rozwinął je sam *Arystoteles*. Uznał, że kobiety są słabsze fizycznie i umysłowo. Wierzył – i wiarę tę kulturowano – iż kobiety nie są zdolne do racjonalnego myślenia”.

Sytuacja kobiet w Średniowieczu²⁶ była równie trudna jak w Starożytności. Kobieta nie posiadała politycznej zdolności prawnej, była całkowicie zależna od swojego męskiego opiekuna. W kontekście prawa własności, sytuacja zmieniała się od XI w., kiedy dopuszczono możliwość dziedziczenia przez kobiety lenna ziemskiego. Niemniej jednak kobieta wciąż potrzebowała męskiego opiekuna i stale była od niego zależna. Jak pisała *S. de Beauvoir* o tamtych cza-

dów germańskich pozostawała całe życie pod tzw. *mundium*, tj. opieką wykonywaną najprzód przez ojca, potem przez męża, a w razie owdowienia przez krewnych męskich”.

²² Jak podają źródła mniej więcej za czasów *Marka Aureliusza*.

²³ *S. de Beauvoir*, *Druga płeć*, Warszawa 2003, s. 115.

²⁴ *Arystoteles*, *Dzieła wszystkie*, przeł. *P. Siwek*, t. 3, Warszawa 1992, zob. także *W. Tatarkiewicz*, *Historia filozofii*. Tom pierwszy. *Filozofia starożytna i średniowieczna*, Warszawa 2001, s. 110 i nast.; *M. Uliński*, *Kobieta i mężczyzna. Dzieje refleksji filozoficzno-społecznej*, Kraków 2001, s. 30 i nast.

²⁵ *M. Plątek*, *Równouprawnienie kobiet w Polsce*, Materiały edukacyjne przygotowane w ramach programu Socrates Grundtvig Action 1, Law through Experience, 116881-CP-1-2004-SK-GRUNDTVIG-G11, s. 4.

²⁶ *J. Ward*, *Women in medieval Europe 1200–1500*, New York 2002.

sach, „Kobieta jest więc niewolnicą lenna i lennego pana, za pośrednictwem męża, którego jej narzucono”²⁷. Wydaje się słusznym pogląd, że przez całe Średniowiecze kobieta posiadała bardzo mało uprawnień i jej rola była ograniczona do opieki nad domem i dziećmi. Paradoksalnie nawet gdy kobieta próbowała się wyemancypować, z chwilą zawarcia związku małżeńskiego stawiała się całkowicie zależna od męża, który miał prawo zarządzać jej majątkiem, miał prawo ją karać, również cielesnie i sprawował nad kobietą całkowitą władzę.

Od XV w. do XIX w. sytuacja prawna kobiet²⁸, generalnie oceniając, pozostawała dość podobna i niezmienna, aczkolwiek była różnicowana w zależności od przynależności do określonej klasy oraz posiadanego majątku. Niemniej jednak kobiety, poza nielicznymi wyjątkami, nie miały prawa do wykształcenia na równi z mężczyznami, wstępu do wielu zawodów, nie posiadały praw wyborczych, w wyniku czego nie brały udziału w kształtowaniu polityki kraju i świata. Ponadto, stosowane wobec nich normy obyczajowe były odmienne i bardziej surowe niż te obowiązujące mężczyzn. Jak zauważa S. de Beauvoir, pisząc o sytuacji kobiety w XVIII w., „Rousseau, jako wyraziciel opinii mieszczaństwa, przeznaczają kobietę, choć nieco mniej radykalnie, mężowi i macierzyństwu. Twierdzi, że całe wychowanie kobiet powinno być przystosowane do mężczyzn. Kobieta została stworzona, by ustępowała mężczyźnie i znosiła jego niesprawiedliwość”²⁹.

Również fakt, że rewolucja burżuazyjna, przeprowadzona została zarówno przez mężczyzn i kobiety, nie doprowadził do poprawy sytuacji kobiet. *Olympe de Gouges* – pisarka polityczna, po tym jak Konstytuanta odmówiła przyznania kobietom praw zagwarantowanych w Deklaracji Praw Człowieka i Obywatela z 1789 r., stworzyła w 1791 r. analogiczną Deklarację Praw Kobiety i Obywatelki³⁰. Za swoją działalność polityczną m.in. w obronie praw kobiet została

²⁷ S. de Beauvoir, *Druga płeć*, Warszawa 2003, s. 119.

²⁸ Zob. np. R. Grześkowiak, *Złota klatka. Pozycja kobiety w czasach nowożytnych*; http://www.wilanow-palac.art.pl/zlota_klatka_pozycja_kobiety_w_czasach_nowozytnych.html.

²⁹ S. de Beauvoir, *Druga płeć*, s. 135.

³⁰ T. Wysłobocki (Marianna w siłach wolności – rewindykacje kobiet a Rewolucja Francuska, *Romanica.doc*, 2010, Nr 1, s. 3) tak pisze o rewolucji francuskiej i jej konsekwencjach dla kobiet: „Następnego dnia sterroryzowana rodzina królewska zgadza się na przeprowadzkę do Paryża, a kilkanaście dni później *Ludwik XVI* podpisuje «Deklarację Praw Człowieka i Obywatela» (Hibbert 1980: 85–105). Nastają Wolność, Równość i Braterstwo. Te trzy hasła okazały się jednak szybko zarezerwowane tylko dla panów, pozostaną przymiotami czysto męskimi. Kobiety owszem: pomogły, działały, starały się, ale jakby zbyt agresywnie. Wydaje się, że ich dotychczasowe działania wywołały w męskich umysłach panikę: czy kobieta mogłaby w ogóle mieć coś do powiedzenia w sprawach legislacyjnych?! Składające się z samych mężczyzn Zgromadzenie Narodowe nie

zgilotynowana, udowadniając, że kobiety francuskie w okresie rewolucji miały równe prawa jedynie do kary śmierci.

„Kodeks Napoleona, ustalając los kobiet na całe stulecie, bardzo opóźnił emancypację. Jak wszyscy wojskowi, Napoleon widział w kobiecie tylko matkę. Będąc jednak spadkobiercą rewolucji burżuazyjnej, nie chciał burzyć struktury społeczeństwa i dawać matce pierwszeństwa przed żoną. Zabronił w związku z tym dochodzenia ojcostwa, dyskryminował niezamężne matki i nieślubne dzieci. Nawet godność macierzyńska nie daje zamężnej kobiecie samodzielności; trwa feudalny paradoks. Panny i mężatki są obywatelkami drugiej klasy: nie mają na przykład prawa wykonywać zawodu adwokata lub sprawować opieki prawnej, ale niezamężna kobieta korzysta z pełni praw cywilnych, podczas gdy małżeństwo zachowuje *mundium*. Kobieta winna mężowi posłuszeństwo; w wypadku wiarołomstwa mąż może spowodować skazanie jej na więzienie i uzyskać rozwód; jeśli zabije winną, schwytaną *in flagranti*, prawo dopuszcza możliwość uniewinnienia; mężowi natomiast, który wprowadzi do domu konkubinę, grozi zaledwie grzywna i tylko w tym wypadku żona może uzyskać rozwód”³¹.

Wiek XIX przyniósł istotne zmiany w sytuacji kobiet i dał początek ruchom reformatorskim³². Pomimo tego wciąż dominowały poglądy o słuszności nieprzyznawania kobietom praw jako osobom niedojrzałym, które powinny być traktowane na podobnych zasadach co dzieci. „Teoria prawa w wieku XIX oparta jest na koncepcji wolnej woli. Nie przeszkadza to jednak ustawodawcom Europy kontynentalnej odmawiać kobiecie prawa do posiadania własności, wykształcenia, wypowiadania się publicznie lub w sądzie, prowadzenia swoich spraw, decydowania o sobie i swoim potomstwie. Towarzyszą temu, iście „arystotelesowskie” argumenty prawników, iż ze swej natury kobieta pragnie być chroniona, osłaniana, i zależna od mężczyzny. W efekcie, wciąż jeszcze w XIX-wiecznym prawie i społeczeństwie kobieta istnieje tylko w relacji do innych jako córka, żona, matka. Jako podmiot pośredni (zdalnie sterowany), zdefiniowany poprzez swoje relacje do mężczyzny, który jest właściwym pod-

przyznaje kobietom obywatelstwa, stają się więc one osobnikami drugiej kategorii, jednostkami społecznie odizolowanymi, zależnymi jedynie od swych ojców i mężów, a definiowane jedynie przez: siostra, córka, matka, żona”.

³¹ S. de Beauvoir, *Druga płeć*, s. 139, zob. także R. Bednarz-Grzybek, *Emancypantka i patriotka. Wizerunek kobiety przełomu XIX i XX wieku w czasopiśmie Królestwa Polskiego*, Białystok 2010, s. 9 i nast.

³² R. Bednarz-Grzybek, *Emancypantka i patriotka*, Lublin 2010.

miotem prawa i życia społecznego. Nie istnieje, ani kobieta człowiek, ani obywatel”³³.

Jak słusznie zauważa A. Bratek³⁴: „Nie należy dać się zwieść mylnemu pogładowi, że liberalizm ma na szczególnym względzie interesy uprzywilejowanej części społeczeństwa – klasy przedsiębiorców, kapitalistów czy właścicieli, czy grupy zróżnicowanej ze względu na płeć. Fakty wyglądają tak, że liberalizm miał zawsze na uwadze dobro całości (zwykle całości męskiego społeczeństwa), a nie żadnej szczególnej grupy. Liberałowie w XVIII i XIX w. oczywiście domagali się równych praw politycznych i cywilnych dla każdego, ale myśląc „każdy” nie brali pod uwagę podmiotu kobiecego. Zakładając, że ludzie są równi, brali po prostu pod uwagę wyłącznie mężczyzn. Zakładano, że Bóg stworzył wszystkich ludzi równymi, tchnął w nich ducha, oraz wyposażył w takie same zdolności i talenty. Co więcej „wszystkie różnice między ludźmi są tylko pozorne, są wytworem społecznych, ludzkich – a zatem przemijających – instytucji”. Nie należy dawać się zwieść rewolucyjnym poglądem liberalnego indywidualizmu, feministki dostrzegają bowiem, że jeśli analizować układy społeczne z punktu widzenia miejsca i roli kobiety, to rzekomo rewolucyjne koncepcje liberalne, niewiele w istocie zmieniają. Dowodem jest choćby znany z egalitarystycznych deklaracji Hobbes, a zaraz po nim *John Locke*. Z jednej strony myśliciele ci twierdzili, że z natury ludzie są równi i absolutnie wolni, jednak w stosowaniu umowy społecznej w państwie, w tajemniczy sposób „zapominają” o kobietach, których obecność nie jest nigdzie uzasadniana. *Locke* – liberał nie kryje w polemikach z *Richardem Filmerem*, że uznaje „naturalną zależność kobiety od mężczyzny”.

Ciekawe spostrzeżenie przyczyny takiego „niereformowalnego” stanu zniewolenia kobiet, przedstawił L. Stone w swojej pracy na temat rodziny, płci i małżeństwa w Anglii w latach 1500–1800, pisząc, że „mężczyźni jako burżuazyjni obywatele walczyli przeciwko absolutystycznemu państwu o swoje prawa do autonomii w sferach religijnych i ekonomicznych, natomiast jeśli chodzi o relacje w domu, zawsze pragnęli, aby pozostały one niedyskutowane i oparte na nieegalitarnych założeniach”³⁵. Pogląd ten utwierdza w przekonaniu

³³ M. Platek, Równouprawnienie kobiet w Polsce, Materiały edukacyjne przygotowane w ramach programu Socrates Grundtvig Action 1, „Law through Experience”/116881-CP-1-2004-SK-GRUNDTVIG-G11.

³⁴ A. Bratek, Filozoficzno-społeczne źródła feminizmu liberalnego, *Anthropos* 2007, Nr 8–9.

³⁵ L. Stone, *The Family, Sex and Marriage in England*, cyt. za M. Środa, *Indywidualizm i jego krytycy*, s. 294.

niu, że walka mężczyzn o prawa dotyczyła wyłącznie ich samych, a ich stosunek do wyzwolenia kobiet pozostawał niezmienny³⁶.

Powolne zmiany w sytuacji kobiet przyniósł XX w., ale też prawie wyłącznie za sprawą samych kobiet i ich długotrwałej walki o własne prawa³⁷. Postu-

³⁶ Jako jeden z przykładów wyrażonej tezy może posłużyć analiza prawnoporównawcza instytucji małżeństwa w Kodeksach cywilnych z początku XX w., opracowana przez K. Dunina, z której jednoznacznie wynika obraz braku równości prawnej i w konsekwencji faktycznej, obu płci w małżeństwie i dominująca rola mężczyzny wobec poddańczej roli kobiety (w: K. Dunin, *Prawa kobiet w nowym kodeksie cywilnym szwajcarskim w porównaniu z innymi prawodawstwami*, Polskie Stowarzyszenie Równouprawnienia Kobiet, Warszawa 1909, s. 10 i nast.). „Kodeks Napoleona wkłada na małżonków wzajemny obowiązek wierności, wsparcia i pomocy (art. 212) i dodaje, że mąż winien żonie obronę, zaś żona mężowi posłuszeństwo (art. 213). Kodeks cywilny Kr. Polskiego powtórzył te przepisy w artykułach 179 i 180, dodawszy do obowiązków wzajemnych – przyzwoite postępowanie. Prawo o małżeństwie z r. 1836 w art. 208 i 209 głosi, że mąż obowiązany jest kochać i szanować żonę, winien jej wierność i obronę, zaś żona powinna być posłuszna mężowi, jako głowie familii, winna mu miłość, uszanowanie i wierność. Prawo rosyjskie (art. 106 i 107) nakazuje mężowi kochać żonę jak własne ciało, żyć z nią w zgodzie, szanować, bronić, wybaczając jej błędy i przynosić ulgę w cierpieniach, a nadto dostarczać środków do życia w miarę możliwości. Żona zaś obowiązana ulegać woli męża jako głowie rodziny, kochać go, szanować, słuchać nieograniczenie i dogadzać mu jako gospodyni domu. Osobny artykuł (108) dodaje, że żona przede wszystkim obowiązana jest do posłuszeństwa mężowi, co jednak nie uwalnia jej od obowiązków względem jej rodziców. Kodeks austriacki stanowi (§ 91 i 92), że mąż jest głową rodziny i nadaje kierunek pożyciu domowemu z obowiązkiem łożenia na utrzymanie, żona zaś powinna pomagać mężowi w prowadzeniu domu i zarobkowaniu. Kodeks włoski (art. 130–132), wkładając na oboje małżonków obowiązek wspólnego pożycia, wierności i pomocy, uznaje męża za głowę rodziny z obowiązkiem utrzymywania jej i obrony. Kodeks niemiecki (§ 1353–1360) pomijając milczeniem wzajemne obowiązki małżonków do wierności, miłości, szacunku itp., przyznaje mężowi prawo decydowania we wszystkich kwestjach dotyczących wspólnego pożycia, lecz zwalnia żonę od ulegania jego rozporządzeniom, jeśli by te były nadużyciem tego jego prawa. Kodeks szwajcarski omawia powyższe stosunki w artykułach 159–177. Obowiązani są sobie wzajemnie wierność i pomoc. Głową związku i jego przedstawicielem jest mąż; on wybiera miejsce zamieszkania i dbać powinien o przyzwoite utrzymanie domu. Żona powinna w miarę możliwości pomagać mu w tym czymś i radą, a także prowadzić gospodarstwo domowe. W granicach tego gospodarstwa reprezentuje ona na równi z mężem związek rodzinny i może zawierać obowiązujące i męża umowy. Jeżeli jednak żona nadużywa tego prawa, mąż może je jej odebrać lub je ograniczyć, musi jednak o tem podać za pośrednictwem odpowiedniej władzy do wiadomości publicznej”.

³⁷ „W filozofii Simone de Beauvoir celem równouprawnienia, powinno być dowartościowanie kobiet jako podmiotów filozofii i kultury zachodu, pokazanie iż podobnie jak mężczyźni są one zdolne do bycia podmiotami transcendentnymi, abstrakcyjnymi. «Upodmiotowienie» wymaga jednocześnie «uwolnienia» kobiet z pułapki cielesności, zarówno na poziomie teoretycznym (uznanie że kobiety posiadają takie same zdolności intelektualne, jak i mężczyźni), jak i praktycznym (poprzez umożliwienie kobietom kontrolowania własnego ciała, między innymi poprzez kontrolę reprodukcji)”; S. de Beauvoir, *Druga płeć*; cyt. za M. Grabowska, *Od „gender” do „transgender”*: ewolucja kategorii płci społeczno-kulturowej w naukach społecznych i prawie międzynarodowym, na stronie tea.org.pl, s. 7.

latami przedstawicielek³⁸ pierwszej fali feminizmu³⁹ była walka o prawa wyborcze kobiet, prawo do edukacji, w tym na uniwersytetach, prawo do podjęcia pracy zawodowej. Wskazywano na dyskryminację kobiet w sferze życia publicznego i zakwestionowano funkcjonujące wówczas przekonanie, że jedynym przeznaczeniem kobiety jest małżeństwo.

„Ruch drugiej fali feminizmu zaczynający się w latach 60. miał już inne cele, dążył do przebudzenia świadomości oraz przyspieszenia zmian statusu kobiet, walcząc o równość praw kobiet i mężczyzn nie tylko wyborczych, ale także pracowniczych. Usiłował «wyzwolić» kobietę z tradycyjnego podporządkowania, zależności wywodzącej się z poglądu, że społeczna rola kobiety jest rolą usługową. Aktywistki drugiej fali feminizmu były rozczarowane dotychczasowymi działaniami na rzecz równouprawnienia, skoncentrowanymi głównie na formalnych gwarancjach prawnych. Pomimo oczekiwań, zmiany prawne nie pociągnęły za sobą rzeczywistej równości płci. Feminizm drugiej fali był zaangażowany w przełamywanie stereotypów⁴⁰ oraz dążył do zmiany społecznej, kulturowej czy obyczajowej, a nawet głosił potrzebę feminizacji świata”⁴¹.

Trzecia fala feminizmu⁴², nazywana przez niektórych badaczy i badaczki postfeminizmem⁴³, była oparta w części na krytyce postulatów drugiej fali,

³⁸ M. Wollstonecraft, *Wołanie o prawa kobiety*, Warszawa 2011; J.S. Mill, *O rządzie reprezentatywnym. Poddaństwo kobiet*, Kraków 1995; H. Taylor, *Wyzwolenie kobiet*, 1849; B. Friedan, *Mistyka kobiecości*, Warszawa 2012; E. Stanton, *History of woman suffrage, 1881–1922*; zob. również opracowania na temat feminizmu I fali: A. Graff, *Więcej niż kontekst – kwestia rasowa a feminizm w Stanach Zjednoczonych*, w: *Gender: konteksty*, pod red. M. Radkiewicz, Kraków 2004; M. Marilley, *Woman Suffrage and the Origins of Liberal Feminism in the United States, 1820–1920*, Harvard; E. Majewska, *Feminizm jako filozofia społeczna*, Warszawa 2009, s. 23. Cambridge, 1996; G. Strnad, *Feminizm amerykański trzeciej fali – zmiana i kontynuacja*, *Przegląd Politologiczny* 2011, Nr 2.

³⁹ Ang. *First Wave Feminism*.

⁴⁰ Twórcą definicji stereotypu w naukach społecznych był W. Lippmann (W. Lippmann, w: <http://wps.pearsoncustom.com/wps/media/objects/2429/2487430/pdfs/lippmann.pdf>, data dostępu: 12.2.2018 r.). W. Lippmann nazwał stereotypy jako „*pictures in our heads*”, czyli „obrazy w naszych głowach, które „przypominają szablony, z pomocą których próbujemy uprościć często niejednoznaczne informacje docierające do nas z otoczenia”. Autor uważał, że ludzie mają skłonności do spostrzegania osób czy przedmiotów „jako podobnych (czyli mających wspólne atrybuty) na podstawie ich wspólnych cech”, co pozwala łatwiej poznać otaczający świat i niejako uporządkować wiedzę o nim. W konsekwencji ze względu na dokonywane uproszczenia, obrazy te mogą prowadzić do zniekształcania rzeczywistości.

⁴¹ G. Strnad, *Feminizm amerykański trzeciej fali – zmiana i kontynuacja*, *Przegląd Politologiczny* 2011, Nr 2, s. 22 i nast.

⁴² Za manifest trzeciej fali uznaje się tekst J. Baumgardner, A. Richards, *Manifesta: Young Women, Feminism and the Future*, New York 2000 i 2010.

w części zaś była skutkiem pojawienia się w dyskursie społecznym nurtu odwołującego się do znaczenia innych niż płeć kryteriów różnicowania w funkcjonowaniu społeczeństw takich jak: kolor skóry, etniczność, wyznanie religijne, czy status ekonomiczny. W trzeciej fali feminizmu istotne jest również nawiązywanie w teorii feministycznej do różnych teorii społecznych, np. teorii *queer*⁴⁴, teorii postkolonialnej⁴⁵, poststrukturalizmu⁴⁶, czy ekologizmu⁴⁷.

Współczesnych przykładów „niewolnictwa kobiet” jest w świecie nadal wiele. Przejawia się ono przede wszystkim w sposobie traktowania kobiety jako towaru, w tym towaru seksualnego⁴⁸. Ponadto przykładem tego jest szereg innych zjawisk wykluczających kobiety z równego traktowania w społecznym podziale świata⁴⁹. Wystarczy wskazać na brak czynnego i biernego prawa wyborczego kobiet w niektórych krajach⁵⁰, pozbawienie kobiet prawa do decydo-

⁴³ S. Gamble, *Postfeminism*, w: *The Routledge Companion to Feminism and Postfeminism*, London–New York 1999, s. 42–44.

⁴⁴ Jak przytacza J. Plata (*Sex, gender czyli „jakiej jesteś płci?”*, *Aequalitas* 2012, Nr 1, s. 1 i nast.), „*queer* to termin «odzyskany». Wyraz pochodzenia germańskiego, już od XIV wieku używany w angielszczyźnie z pejoratywnym zabarwieniem (w znaczeniu «podejrzany» lub «dziwaczny»), przyjął się jako wulgarne i obraźliwe określenie homoseksualisty. Jednak w latach 90. XX wieku nastąpiła niespodziewana nobilitacja tego terminu, którym zaczęto obejmować teoretyczną refleksję nad konstruowaniem nienormatywnych orientacji seksualnych w kulturze”. J. Plata wskazuje także, że „Butler, analizując podstawową kategorię płci, zastanawia się nad tym, w jaki sposób płeć jest wytworzana i odtwarzana i jakie są jej możliwości. W przedstawionej teorii *queer*, określanej w późniejszym czasie również mianem społecznej teorii różnicy lub teorii odmienności, podaje rozróżnienie płci biologicznej (*sex*) i płci kulturowej (*gender*), łącząc je z równie rewolucyjną teorią performatywności płci”; zob. także J. Butler, *Uwikłani w płeć*, Warszawa 2008; J. Butler, *Sex and Gender in Beauvoir’s Second Sex*, *Yale French Studies* 1986, Nr 72; na temat *querr* w Polsce zob. J. Kochanowski, *Płeć, seksualność i kondycja postkolonialna. Querr studies a sprawa polska*, s. 70–85, w: *Gender w społeczeństwie polskim*, pod red. K. Slany, J. Struzik, K. Wojnicka, Kraków 2011.

⁴⁵ M. Nowicka, *Czy teoria postkolonialna jest kobieca? Narodziny, rozwój i zmierzch postkolonializmu*, *Przegląd Socjologiczny* 2010, Nr 59, poz. 3, s. 109–130.

⁴⁶ A. Burzyńska, *Poststrukturalizm, dekonstrukcja, feminizm, gender, dyskursy mniejszości i co dalej?*, *Przestrzenie Teorii*, Poznań 2002, Nr 1, s. 65–86.

⁴⁷ W. Tyburski, *Powstanie i rozwój filozofii ekologicznej*, *Problemy Ekorozwoju* 2006, Nr 1, s. 7–15.

⁴⁸ K. Barry, *Female sexual slavery*; C. Pateman, *The Sexual Contract*, California 1988.

⁴⁹ M. Fuszara, *Polityka jako obszar nierówności kobiet i mężczyzn w Polsce* w: Christine Ockrent, Warszawa 2007; M. Fuszara, *Równe szanse czy szklany sufit? Kobiety w samorządach lokalnych*, w: *Szklany sufit. Bariery i ograniczenia karier kobiet*, pod red. A. Titkow, Warszawa 2003.

⁵⁰ W 1869 r., jako pierwsze prawo do głosowania wywalczyły kobiety w USA w stanie Wyoming. W całych Stanach Zjednoczonych kobiety wywalczyły czynne prawo wyborcze dopiero w 1920 r. Natomiast w innych krajach kobiety miały prawo głosu dopiero od początku XX w., w Australii w 1903 r., w Finlandii w 1906 r., w Norwegii w 1913 r., w Danii w 1915 r., w Holandii,

wania w zakresie seksualności i reprodukcji⁵¹, brak równości kobiet i mężczyzn w różnych sferach życia w krajach muzułmańskich⁵², w tym brak równości w małżeństwie w zakresie decydowania o zawarciu małżeństwa czy o rozwodzie⁵³, zjawisko przemocy wobec kobiet⁵⁴, w tym przemocy domowej⁵⁵, zjawisko wykorzystania seksualnego kobiet⁵⁶, czy brak równości na rynku pracy⁵⁷.

W dzisiejszym świecie coraz rzadziej można spotkać poglądy odwołujące się do „naturalnej nierówności płci”. „Dziś dyskurs «natury» nie jest już tak nośny” – uważa M. Środa⁵⁸ – pisząc, że „Po wielokroć dowodzono manipulacyjnej i zideologizowanej funkcji tego pojęcia (bardzo skutecznie uczynił to Mill). Nawet przedstawiciele najbardziej konserwatywnych nurtów mówią dziś już raczej o odmiennych «powołaniach» czy odmiennych «celach» przy założonej równości dwóch płci, niż o naturalnych różnicach. Można uznać, że zainicjowany przez oświecenie i rewolucję dyskurs równości wyraźnie wziął górę nad dyskursem natury uzasadniającym hierarchię i dualizm płci”. Wydawać by się zatem mogło, że z chwilą odrzucenia światopoglądu o naturalnej nierówności płci, sytuacja kobiet ulegnie poprawie. Nic bardziej mylnego, bowiem dzisiejsza „istota dyskryminacji tkwi nie tyle w naturalnych różnicach, ile w usankcjonowanym przez *Arystotelesa*, a zmodyfikowanym przez filozofię indywidualistycznym podziale na to, co prywatne, i to, co publiczne. (...)”. Postrzeżenie

Rosji i Kandzie w 1917 r., w Polsce w 1918 r., a we Francji w 1944 r., natomiast w Szwajcarii, w części kantonów od 1971 r., a całej Szwajcarii od 1990 r. W Brunei kobiety wciąż nie mają praw wyborczych.

⁵¹ M. Goldberg, *Wojny reprodukcyjne. Płeć, władza a przyszłość świata*, Warszawa 2011; a także T. Boy-Żeleński, *Piekło kobiet*, Warszawa 2013.

⁵² M. Hosseikhah, *Thirty-five years of Forced Hijab: The Widespread and Systematic Violation of Women Rights in Iran*, Germany 2014; Z. Mir-Hosseini, L. Larsen, C. Moe, K. Vogt, *Gender and Equality in Muslim Family Law: Justice and Ethics in the Islamic Legal Process* (Library of Islamic Law), New York 2013.

⁵³ Z. Mir-Hosseini, L. Larsen, C. Moe, K. Vogt, *Gender and Equality*.

⁵⁴ J. Katz, *Paradoks macho*, Warszawa 2012, s. 19–45.

⁵⁵ M. Laird McCue, *Domestic Violence: A Reference Handbook* (Contemporary World Issues), California USA 2007; S. Spurek, *Izolacja sprawcy od ofiary. Instrumenty przeciwdziałania przemocy w rodzinie*, Warszawa 2013.

⁵⁶ K. Barry, *Female sexual slavery*; J. Doezeza, *Sex slaves and discourse masters. The construction of trafficking*, London–New York 2010.

⁵⁷ Report from the Commission to the Council, The European Parliament, The European Economic and social committee and the committee of the regions, *Equality between women and men*, 2010, COM (2009) 694 final, Bruksela, 18.12.2009 SEC (2009) 1706.

⁵⁸ M. Środa, *Indywidualizm i jego krytycy*, Warszawa 2003, s. 299.

płci skonstruowanej kulturowo wyprzedza więc postrzeganie płci anatomicznej, a zarazem dowodzi istnienia «patriarchalnej polityki płci»⁵⁹.

Z powyższych rozważań M. Środy wynika, że zmiany jakie następowały w różnych epokach dotyczyły wyłącznie samego uzasadnienia „poddańczej” roli kobiety, natomiast jej faktyczna sytuacja nie ulegała zasadniczej poprawie. Słuszna wydaje się w związku z tym teza, że wciąż, w dzisiejszym świecie, nawet w Europie, brak jest całkowitej równości *de facto* pod względem płci.

Wszystkie powyższe ustalenia dotyczące sytuacji kobiet prowadzą do wniosku o ich „niewolniczej” pozycji w strukturze społecznej, o ich „nieobecności” i wykluczeniu z życia publicznego. Słuszny wydaje się więc następujący opis dzisiejszej rzeczywistości: „Poddaństwo kobiet dzięki podziałowi zostaje ukryte w świecie pozornie egalitarnym, opartym na bezstronnych procedurach gwarantujących uniwersalistyczne fundamenty. Tymczasem jest to podział dokonany jedynie w obrębie świata męskiego: mężczyźni poruszają się swobodnie po obu sferach, miejsce kobiet jest praktycznie ograniczone tylko do jednej – prywatnej. Wolnym, autonomicznym, posiadającym poczucie godności i społecznego szacunku, opłacanym, mogącym realizować dowolne koncepcje „dobrego życia» jest jedynie mężczyzna”⁶⁰.

W kontekście „poddańczej”, „niewolonej”, „odizolowanej” czy „wykluczonej” pozycji kobiety, warto wspomnieć też o przypisywanej kobiecie, w pojawiającym się od XX w. dyskursie społecznym, roli „Innej”⁶¹. W tym stanie rzeczy wydaje się, że tylko podjęcie działań mających na celu redefinicję i reocenę pozycji kobiety w społeczeństwie oraz zawarcie nowego kontraktu płci może doprowadzić do zmiany współczesnej sytuacji.

Do tego zaś czasu nadal więc pozostaje aktualna diagnoza zawarta w wypowiedzi S. de Beauvoir⁶², że „Kobieta była zawsze jeżeli nie niewolnicą, to przynajmniej wasalką mężczyzny; obie płci nigdy nie podzieliły świata równo między siebie; i dziś jeszcze, mimo, że stanowisko kobiety znajduje się w stadium rozwoju, jest ona upośledzona. Właściwie nigdzie na świecie sytuacja

⁵⁹ *Ibidem*.

⁶⁰ C. Pateman, *Feminist Critique of Public/Private Dichotomy*, w: *Feminism and Equality*, pod red. A. Philipsa, Oxford 1987, s. 283, cyt. za M. Środą, w: *M. Środa, Indywidualizm*, s. 306.

⁶¹ O elementach „profilowania” Innego w dyskursie społecznym zob. B. Ciesek, *Profilowanie Innego w dyskursie radiomaryjnym*, Muzeum Historii Polski, Tekst i dyskurs 2011, Nr 3 i podana tam literatura, tekst dostępny również na stronie http://bazhum.muzhp.pl/media/files/Tekst_i_Dyskurs_Text_und_Diskurs/Tekst_i_Dyskurs_Text_und_Diskurs-r2011-t4/Tekst_i_Dyskurs_Text_und_Diskurs-r2011-t4-s99-116/Tekst_i_Dyskurs_Text_und_Diskurs-r2011-t4-s99-116.pdf.

⁶² S. de Beauvoir, *Druga płeć*, s. 18.

prawna kobiety nie jest równorzędna sytuacji mężczyzny, i często poważnie ją krzywdzi. Nawet wówczas, gdy teoretycznie przyznano jej pewne prawa, długotrwały nawyk przeszkadza, by znalazły one konkretny wyraz w obyczajach. Z ekonomicznego punktu widzenia mężczyźni i kobiety tworzą niemal dwie odrębne kasty; w identycznych okolicznościach pierwsi mają warunki korzystniejsze, wynagrodzenie wyższe i większe szanse powodzenia niż ich nowe konkurentki; w przemyśle, polityce *etc.* zajmują znacznie więcej posad i lokują się na bardziej wpływowych stanowiskach. Poza realną władzą cieszą się prestiżem, którego tradycję podtrzymuje całe wychowanie dziecka; w teraźniejszości żyje przeszłość, a w przeszłości całą historię tworzyli mężczyźni”.

Aktualne pozostaje też wskazanie na historycznie uwarunkowane przyczyny tego zjawiska, które *M. Bogucka*⁶³ widzi w tym, że kobiety były systematycznie przez wieki odsuwane od polityki i władzy „zgodnie ze zrodzonym w antyku modelem świata podzielonego na sferę publiczną i prywatną, w którym kobiety były wykluczane z tej pierwszej”. *A. Bratek*⁶⁴ zaś źródła podporządkowania kobiet przez mężczyzn widzi w tym, że „Kobieta jest tym ciałem, które stoi niżej w hierarchii wartości niż rozum (umysł), tradycyjnie łączony z męskością. Ta stara tradycja dewaluacji ciała – a zwłaszcza kobiecego ciała – kosztem rozumu jest zauważalna w tradycji filozoficznej od Antyku, w twórczości m.in. presokratyków, *Arystotelesa, Platona, Tomasza z Akwinu, Kartezjusza, Kanta, Rousseau, Bacona, Nietzschego*. Kobiety są definiowane jako bardziej korporalne niż mężczyźni, zaś ciało i umysł są rozumiane jako wykluczające się kategorie, co powoduje lęk i niechęć wobec ciała, które jest odrzucane przez umysł, aby ten utrzymał własną integrację. Zatem aktywność u mężczyzn jest rzeczą naturalną – co prawda wynikającą z pewnego braku, ale jednak jest przezroczysta – zaś aktywność kobieca w tym trybie myślenia jest czymś niezwykłym, naddanym. Ta norma kulturowa była jedną z przyczyn dla których kobieta była podporządkowywana mężczyznom w kulturze patriarchalnej”.

Do przedstawionej powyżej zarysowo herstorii warto dodatkowo włączyć ważny element zniewolenia kobiet w postaci niewolnictwa seksualnego. To „Jei” płeć ze swoją seksualnością i cielesnością była obszarem zniewolonym przez mężczyzn i zarezerwowanym wyłącznie dla nich, a jednocześnie z czasem napiętnowanym w społeczeństwie.

⁶³ *M. Bogucka*, *Gorsza płeć. Kobiety w dziejach Europy od antyku po wiek XXI*, Warszawa 2005, s. 181.

⁶⁴ *A. Bratek*, *Filozoficzno-społeczne źródła feminizmu liberalnego*, *Anthropos* 2007, Nr 8–9.